



SZTANDAR BIBLIJNY

i Zwiastun Chrystusowego Królestwa



SZTANDAR BIBLIJNY — NASZYM JEDYNYM SZTANDAREM

„Podnieście chorągiew do narodów” — Izajasz 62:10;
Izajasz 8:20; Łukasz 11:28.

„Tedy wyszedł głos z stolicy, mówiący: Chwalcie Boga naszego wszyscy słudzy jego, i którzy się go boicie, i mali i wielcy. I słyszałem głos jako ludu wielkiego, i jako głos wielu wód, i jako głos mocnych gromów, mówiących: Halleluja! iż ujął Królestwo Pan Bóg wszechmogący” — Obj. 19:5.6.

„Dziękujemy tobie, Panie Boże wszechmogący, któryś jest, i któryś był, i który masz przyjść! żeś wziął moc swoją wielką, i ująłeś królestwo; I rozgniewały się narody, i przyszedł gniew twój i czas umarłych, aby byli sądzeni, i abys oddał zapłatę sługom twoim, prorokom i świętym, i bojącym się imienia twego, małym i wielkim, i abys wytracił tych, co psują ziemię” — Obj. 11:17,18.

„Bo tak mówi Pan zastępów: Oto Ja jeszcze raz, a to po małym czasie, poruszę niebem i ziemią, i morzem i suchą; Poruszę, mówię, wszystkie narody, i przyjdą do Pożądanego od wszystkich narodów; i napelnię ten dom chwałą, mówi Pan zastępów” — Agg. 2:7,8.

„Albowiem oto Ja tworzę niebios nowa, i ziemię nową, a nie będą wspomniane rzeczy pierwsze, ani wstąpią na serce” — Izaj. 65:17.

„Lecz nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka” — 2 Piotra 3:13.

„I zatrąbił Anioł siódmy, i stały się głosy wielkie na niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa jego, i królować będzie na wieki wieków” — Obj. 11:15.

SZTANDAR BIBLIJNY

i

Zwiastun Chrystusowego Królestwa

MIESIĘCZNIK. Wydawany przez ŚWIECKI RUCH MISYJNY „E P I F A N I A” w Nowym Dworze Mazowieckim. Redaktor: Bernard Hedman, Chester Springs, Pa. 19425, USA. Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki, ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05-100 Nowy Dwór Maz.

SPOSÓB POWROTU NASZEGO PANA

Według poglądów wyznaniowych nasz Pan Jezus ma powrócić w sposób widzialny dla fizycznego wzroku ludzkości, żeglując na literalnej chmurze, trąbiąc w literalną trąbę, świecąc literalnym, oślepiającym światłem i rozbijając literalny wszechświat na atomy. Taki pogląd odnośnie Jego powrotu, Jego drugiego adwentu jest zwykle podawany po to, by zastraszyć ludzi i skłonić do pokuty, lecz po dokładnym zbadaniu w świetle Pisma Świętego, rozumu i faktów okazuje się, że pod wieloma względami zaprzecza im. Jeśli chodzi o biblijną podstawę takiego poglądu, opiera się on całkowicie na błędnych zasadach interpretacji, gdyż jest zaczerpnięty z dosłownej interpretacji symbolicznych ustępów, takich jak przypowieści, symbole i niejasne wypowiedzi, które zgodnie z zasadami języka muszą być oczywiście interpretowane symbolicznie.

Pogląd ten nie tylko opiera się na błędnej metodzie interpretacji, lecz analiza logiczna także ujawnia jego bezsens. Dla przykładu: Z uwagi na kulistość Ziemi, jak mogliby Go zobaczyć ludzie na antypodach, nadchodzącego z miejsca swego przybycia? Nawet gdyby, jak się sugeruje, po swoim przyjsciu pozostał On w bezruchu w jakimś miejscu na niebie przez 24 godziny obrotu ziemi wokół własnej osi, aby mógł być widoczny wokół ziemi na wschód i na zachód, kulistość ziemi i tak nie pozwoliłaby ujrzeć Go w zasięgu większym niż kilkaset kilometrów na północ i na południe. Chmury tworzące się w atmosferze ziemi oraz kulistość ziemi, jak również jej wielkość — uczyniłyby Go niewidzialnym na szerokim obszarze. Literalna trąba brząca dostatecznie głośno, by była słyszana na całej ziemi, rozerwałaby bębni w uszach wszystkich w zasięgu przynajmniej 19 000 kilometrów.

Nawet gdyby w jakiś sposób trudności te zostały pokonane i wszyscy na ziemi — na przykład przez telewizję — mogliby jednocześnie zobaczyć swym fizycznym wzrokiem Jezusa w swoim drugim adwencie i usłyszeć literalną trąbę bez szkody dla swoich uszu, to i tak nierozsądne byłoby oczekiwanie na ukazanie się Jezusa fizycznym oczom ludzkości w swoim chwalebny ciele duchowym. Gdyby bowiem światło ema-

nujące ze wspaniałego duchowego ciała Chrystusa ukazało się fizycznym oczom ludzi, natychmiast zostaliby oślepieni, tak jak Saul z Tarsu w drodze do Damaszku (Dz.Ap. 9:3-18), gdyby natomiast zobaczyli samo ciało, natychmiast padliby martwi, gdyż żaden człowiek nie może zobaczyć Boga i Chrystusa, lub jednego z Nich, i pozostać przy życiu (2 Moj. 33:20; Żyd. 1:3; 1 Tym. 6:16).

Gdyby w wersecie biblijnym, mówiącym o niebie i ziemi uciekających przed Jego obliczem (Obj. 20:11) chodziło o literalny wszechświat, już dawno by one przeminęły, i to w chwili stworzenia, ponieważ On patrzy na wszystko. Tak więc właściwa metoda interpretacji Biblii, jak również rozum i fakty przeczą opinii, że nasz Pan Jezus w swoim powrocie, swoim drugim adwencie, ukazuje się cielesnemu wzrokowi ludzkości w sposób widoczny.



W ostatnich latach, między innymi, wielu ewangelicznych i fundamentalistycznych badaczy Biblii odrzuciło taki wyżej wspomniany wyznaniowy pogląd na temat przybycia Jezusa w drugim adwencie. Zgadza się, że w czasie przyścia i jakiś czas potem nie będzie On widoczny dla fizycznych oczu ludzi. Jest to godne pochwały, ale nie idą oni jednak dostatecznie daleko, gdyż szczere, pobożne i dokładne przebadanie wersetów biblijnych ujawnia fakt, że nasz Pan przez cały czas drugiego adwentu ma być niewidzialny dla fizycznego wzroku ludzkości, lecz widzialny dla wzroku umysłowego, ich oczu zrozumienia (Mat. 13:13-17). Przedstawimy obecnie dziewięć dodatkowych stosownych biblijnych dowodów potwierdzających ten pogląd.

BEZPOŚREDNIE OŚWIADCZENIA BIBLI

Nasz drugi dowód biblijny: Biblia wprost uczy o tym, że Jezus nie będzie już widziany przez fizyczne oczy istot ludzkich. „Jeszcze maluczko, a świat mię już więcej nie ogląda” (Jan 14:19). To oświadczenie naszego Pana wyraźnie tutaj potwierdza istotę rzeczy. Choć inne wersety wskazują, że Kościół Pański zobaczy Pana, gdy tak jak On dostąpi przemiany (1 Jana 3:2), Jan 14:19 jednoznacznie uczy, że nie zobaczy Go nikt inny

z ludzi. Jezus mówił oczywiście o sobie jako na wieki niewidzialnym dla fizycznych oczu ludzkości w swym wspaniałym zmartwychwstałym ciele.

Jest to wyraźnie pokazane w słowach Apostoła Pawła, dotyczących Jezusa od chwili Jego wstąpienia do nieba, by z Ojcem przebywać w chwale: „który sam ma nieśmiertelność i mieszka w światłości nieprzystępnej, którego *nie widział*, żaden z ludzi ani [w Jego chwalebny stan] *widzieć może*” (1 Tym. 6:16). Wersety te bardzo jaskrawo pokazują, iż nasz Pan od chwili uwielbienia był i na wieki pozostanie niewidzialny dla fizycznego wzroku rodzaju ludzkiego. Dlatego w swoim drugim powrocie pozostaje On niewidzialny dla ich fizycznych oczu.

„JAKO ZŁODZIEJ W NOCY”

Ta sama myśl wynika z tekstów, które uczą, iż sposób powrotu naszego Pana będzie podobny do postępowania złodzieja (1 Tes. 5:1-6; 2 Piotra 3:10; Obj. 16:15). Czy złodziej, gdy zbliża się, aby się włamać do domu, niesie jasne światło i dmie w trąbę, krzycząc do ludzi: „Hej, wy tam! Obudźcie się! Idę rabować wasz dom”? Wiemy, oczywiście, że nie robi niczego takiego. Podobnie nie czyni tego nasz Pan, powracający jak złodziej w nocy. Nocny złodziej przychodzi cicho, ukradkiem, kryjąc się w ciemności, stąpając bezszelestnie w miękkim obuwiu lub w skarpetkach, cicho i wprawnie otwierając zamki, drzwi i okna, w ten sposób tając swą obecność przed niczego nie podejrzewającymi ofiarami.

Nasz Pan w pierwszej części swego drugiego adwentu przychodzi podobnie, nieznanym światu. Lecz tak jak obecność złodzieja w okradanym domu przy użyciu pewnych znaków może być rozpoznana przez jego współników, którzy mogą oczekiwać go w tym lub przy tym domu, tak Pan obiecał, że po swoim powrocie przez pewne znaki i dowody da znać swemu wiernemu czuwającemu ludowi o fakcie swego powrotu (Mat. 24:3, 30-33).

Zauważmy, jak mówi nam 1 Tes. 5:1-6, że świat nie będzie świadomy powrotu naszego Pana dlatego, że przyjdzie On podobnie jak złodziej, lecz Jego wierni i czuwający lud będzie o tym wiedział. Gdyby świat miał zobaczyć Jego powrót fizycznymi oczami, oczywiście byłby o tym poinformowany. Tak więc niepowiadomienie świata o tym wydarzeniu jest dowodem, że świat nie zobaczy Go fizycznie w drugim przyjściu, które tym samym musi być niewidzialne dla wzroku fizycznego.

„KRÓLESTWO BOŻE WEWNĄTRZ WAS JEST”

Niewidzialność niebiańskiej sfery (Jezusa i Kościoła) Boskiego Tysiącletniego Królestwa oznacza, że powrót naszego Pana będzie niewidzialny dla fizycznych oczu ludzi, ponieważ jest On częścią tego Królestwa, jego główną częścią, Królem królów i Panem panów. Dowiedliśmy już (patrz nasza broszura *Królestwo Boże*; egzemplarz bezpłatny na życzenie), że Królestwo Boże w jego wyniesionym do chwały stanie, niebiańskiej części, będzie się składać z Jezusa oraz Jego wybranych, duchowych wiernych naśladowców, i będzie niewidzialne dla fizycznych oczu ludzkości.

Jezus wyraźnie powiada, że ludzie nie będą w stanie wskazać Królestwa Bożego, Jego samego i Jego wiernych uczniów, ponieważ ci ostatni nie będą podlegać fizycznemu wzrokowi ludzi, tak jak czytamy u Łuk. 17:20, 21:

„Nie przyjdzie królestwo Boże z postrzeżeniem [ludzkość nie będzie mogła ujrzeć Chrystusa i członków Jego Ciała, gdy Oni przybędą, aby królować]: Ani *rzeką*:. Oto tu [patrzcie, tutaj jest Królestwo — Jezus z Kościołem], albo oto tam jest [Królestwo — Jezus i Kościół]: albowiem oto królestwo Boże [na które nie będziecie mogli wskazać] wewnątrz was jest [będzie; tak więc będzie ono fizycznie niewidoczne, jeśli nie będzie mogło być pokazane ludzkiemu wzrokowi; liczne tłumaczenia Biblii w różnych językach podają 'wewnątrz was', co oczywiście jest niepoprawne, gdyż Królestwo Boże z pewnością nie było wewnątrz faryzeuszy, do których te słowa mówił Jezus, chociaż On i Jego wierni uczniowie, przyszli królowie i kapłani w Królestwie Bożym, byli pośród nich]”. Królestwo Boże jest zatem niewidoczne dla fizycznych oczu ludzkości, a Jezus, będąc częścią tego Królestwa, musi być niewidoczny dla fizycznych oczu ludzi, gdy powróci, by je ustanowić.

„JAKO BYŁO ZA DNI NOEGO”

U Mat. 24:37-39 Jezus podaje silny dowód faktu, że ludzkość nie ujrzy Go fizycznie w Jego drugim adwencie: „Ale jako było za dni Noego, tak będzie i przyjdzie [greckie: *parousia* — *obecność*] Syna człowieczego. Albowiem jako za dni onych przed potopem jedli, i pili, i żenili się i za mąż wydawali ... i *nie spostrzegli* się, aż przyszedł potop i zabrał wszystkie: tak będzie i przyjdzie [greckie: *parousia* — *obecność*] Syna człowieczego”. We fragmencie tym Jezus dowodzi, że ludzie w swym *postępowaniu* oraz *ignorancji* — co do zbliżającego się Królestwa — zarówno w czasach tuż przed potopem, jak i Jego drugiej obecności, tuż przed wielkim uciskiem, będą tacy sami.

Tak jak za dni Noego przed potopem ludzie zajmowali się zwykłymi czynnościami życia społecznego, lecz z powodu niewiary w głoszony zbliżający się potop nie byli *świadomi* jego bliskości, tak w czasie drugiej obecności Chrystusa, tuż przed wybuchem na świecie wielkiego ucisku ludzie mieli być zajęci zwykłymi czynnościami społecznego życia, *zupełnie nieświadomi* bliskości ucisku z powodu niedowierzania świadectwom traktującym o nim i jego przyczynie, drugiej obecności Chrystusa. Oczywiście jest też, że w Ewang. Łuk. 17:26, między innymi, czas obecności Noego przed potopem porównany jest z czasem drugiej obecności Chrystusa przed wielkim uciskiem.

„A jako było *za dni* Noego, tak będzie i *za dni* Syna człowieczego”. Tutaj wyrażenie „*za dni Syna człowieczego*” w pewnym okresie Jego drugiego adwentu, użyte jest jako odpowiednik wyrażenia „*przyjdzie* (*obecność* w jęz. greckim) Syna człowieczego” z Mat. 24:37, co dowodzi, iż fragment ten porównuje okresy, do których się odnosi. Zobacz także Łuk. 17:28-30. Jak, pytamy, może być możliwe, by Jezus był obecny, a mimo to ogół ludzi był nieświadomy zarówno tego faktu, jak

i bliskości czasu ucisku? Gdyby mogli fizycznie Go zobaczyć, oczywiście wiedzieliby o Jego obecności i spodziewaliby się nadejścia ucisku. Ich niewiedza o Jego obecności z konieczności oznacza, że będzie On niewidoczny dla ich fizycznych oczu, a więc Jego powrót musi być niewidzialny dla ich fizycznych oczu.

„JAKO BŁYSKAWICA ... OD WSCHODU”

Szosta uwaga potwierdza to samo: Jezus oświadcza, że tak jak naturalne słońce zdradza swą obecność naturalnym światłem, jakie wydaje, tak i On objawi swą drugą obecność symbolicznym światłem — prawdą — jaką w tym czasie poda. Tak mówi o tym Jezus u Mat. 24:27 (zob. także Łuk. 17:24, gdzie słowa „w dzień swój” ponownie są zestawione z wyrażeniem „przyjście” — w jęz. gr. *obecność* — z Mat. 24:27), choć nieudane tłumaczenie greckiego słowa *astrape* jako „błyskawica”, zamiast „jasne światło” (Łuk. 11:36), zaciemnia myśl tego wersetu: „Albowiem jako błyskawica [*jasne światło* — słońce] wychodzi od wschodu słońca i ukazuje się aż na zachód, tak będzie i przyjście [obecność] Syna człowieczego”.

Szczególną cechą błyskawicy nie jest, co sugeruje to tłumaczenie, wychodzenie od wschodu i świecenie „aż na zachód”, gdyż częściej pojawia się ona z innych kierunków i zazwyczaj świeci jedynie na części nieba, i to w innych kierunkach niż zachodni. Natomiast charakterystyczną cechą słońca jest ukazywanie się na wschodzie i świecenie „aż na zachód”. Fakty te wskazują, że w tym wersecie, tak jak u Łuk. 11:36, greckie słowo *astrape* winno być oddane „jasne światło” lub „światło”; w tym drugim bowiem wierszu słowo „błyskawica” byłoby wyraźnie niewłaściwym tłumaczeniem, ponieważ nie chwytą się błyskawicy i nie stawia na świeczniku!

Rozumiejac, iż nasz Pan u Mat. 24:27 mówił o świetle słońca, z łatwością możemy dostrzec porównanie, jakie czyni: tak jak słońce zdradza swą obecność stopniowo, i to dla niektórych wcześniej niż dla innych, a w końcu dociera aż na zachód, nawet do największych śpiochów, tak nasz Pan zdradza swą obecność światłem prawdy, jakie On, jako Słońce sprawiedliwości, wysyła (Mai. 4:2), najpierw świecąc swemu czuwającemu i wcześniej obudzonemu Kościołowi (Iz. 60:1,2), a później całemu światu (Iz. 60:3; Jan 1:9). Mat. 24:27 oznacza zatem, że ludzie rozpoznają drugą obecność naszego Pana nie wzrokiem cielesnym, lecz oczami zrozumienia, uznając Jego obecność poprzez światło prawdy, jakiego będzie im udzielał. Dlatego werset ten oznacza, że Jego powrót jest niewidzialny dla fizycznych oczu ludzkości.

„UJRZY GO WSZELKIE OKO”

O niewidzialności naszego Pana dla fizycznych oczu ludzi w czasie Jego powrotu podają także te wersety, które pokazują nam, iż ludzkość, łącznie z Izraelem, zobaczy Pana w Jego drugim adwencie, jeśli zharmonizujemy je z wersetami uczącymi, iż w Jego obecnym stanie żaden człowiek Go nie widział ani nie może Go zobaczyć (1 Tym. 6:16), oraz że po Jego wyniesieniu do chwały świat Go już więcej nie ujrzy (Jan 14:19).

Objawienie 1:7 (por. Zach. 12:10) odwołując się do drugiego adwentu naszego Pana, mówi: „Oto idzie z obłokami [wielkiego ucisku] i ujrzy go wszelkie oko, i ci, którzy go przebili”. Gdybyśmy rozumieli „chmury” tego wiersza dosłownie, uczynilibyśmy naukę tego wersetu nonsensem, co pokazaliśmy wyżej; gdybyśmy wyrażenie „wszelkie oko” z tego tekstu rozumieli jako dotyczące literalnych fizycznych oczu, zaprzeczylibyśmy nim 1 Tym. 6:16 i Ew. Jana 14:19. Rozumie się samo przez się, że cześć dla Boskiego Słowa powinna powstrzymać nas od interpretowania wersetów biblijnych w sposób zaprzeczający sobie wzajemnie.

Jak możemy zinterpretować ten i podobne wersety, zachowując harmonię Biblii? Odpowiadamy, że najwyraźniej 1 Tym. 6:16 i Jan 14:19 mają znaczenie dosłowne i dotyczą literalnego wzroku. Stąd oczy z Obj. 1:7 i patrzenie z Zach. 12:10 muszą być symboliczne i dotyczyć wzroku umysłowego — z oczami zrozumienia. Teksty te najwyraźniej oznaczają, że drugiej obecności naszego Pana będą towarzyszyć chmury ucisku i że oczy zrozumienia wszystkich ludzi, łącznie z Żydami, zostaną otworzone na właściwą wiedzę o Nim jako Zbawicielu, Mesjaszu i Panu. Apostoł Paweł mówi o tym znaczeniu widzenia: „Jezusa widzimy” (Żyd. 2:9). Z pewnością nie chce powiedzieć, że widzimy Go naszymi fizycznymi oczami, lecz raczej oczami zrozumienia, oczami umysłowymi.

Uzasadnieniem tego jest nie tylko logika powyższej interpretacji i biblijne słowa z innych wersetów, lecz także charakter księgi Objawienia. Obj. 1:1 wskazuje, iż jest to księga symboli: „*oznajmił* [w jęz. greckim *wyraził znakami* — *podał w znakach i symbolach*] i posłał ...”.

A zatem czymś naturalnym będzie symboliczne interpretowanie *obłoków*, *oka* i *widzenia* z Obj. 1:7 oraz *patrzenia* z Zach. 12:10. Sprawę rozstrzyga odniesienie tych tekstów do Żydów, którzy Go przebodli, a mają Go ujrzeć. W środę przed ukrzyżowaniem, a więc dwa dni przed ostatnim oglądaniem Go fizycznymi oczami, Jezus powiedział Żydom, że nie ujrzą Go *więcej* aż do drugiego adwentu, kiedy to powitają Go okrzykiem: „Błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim” (Mat. 23:39; por. Zach. 12:10). Tekst ten potwierdza, iż nie chodzi tutaj o wzrok cielesny, ponieważ cielesnymi oczami widzieli Go jeszcze w dwa dni po tym, jak wypowiedział te słowa, to znaczy w dniu ukrzyżowania. Chodzi zatem o wzrok umysłowy i wskazuje na to, w jaki sposób w drugim adwencie ujrzą Go ci, którzy Go przebodli, tzn. nie oczami fizycznymi, lecz umysłowymi.

Wiemy o tym także stąd, że dwa dni wcześniej — to znaczy w dniu triumfalnego wjazdu do Jerozolimy, cztery dni przed śmiercią — Jezus powiedział o ich umysłowej ślepcie za ich grzechy (Łuk. 19:42,44), a Apostoł Paweł zapewnił nas, że w takim zaślepieniu będą trwali aż zebrana zostanie pełna liczba wybrańców z pogan (Rzym. 11:7-10, 25-33). Wtedy, w czasie drugiego adwentu, ma być stopniowo usuwane. Gdy zgromadzony naród żydowski osiągnie ostatnią część ucisku, opisana u Ezechiela w rozdziałach 38 i 39, i Zach. 14:1-3, oni tę wielką chmurę ucisku zaczną dostrzegać wzrokiem umysłowym (tak jak chrześcijanie

obecnie — Gal. 3:1; Żyd. 2:9), że Jezus rzeczywiście jest ich Boskim Zbawicielem, Mesjaszem i Panem (Zach. 12: 9,10). Będzie to czas narodowego nawrócenia Izraela.

Wierszem bardzo podobnym w znaczeniu i metodzie interpretacji do Obj. 1:7 i Zach. 12:10 jest Mat. 26:64. Wersety te z powyżej przedstawionego punktu widzenia harmonizują z wyraźnymi oświadczeniami 1 Tym. 6:16 i Jana 14:19, i z takiego punktu widzenia potwierdzają fakt, że powrót naszego Pana będzie niewidzialny dla fizycznych oczu ludzkości, choć możliwy do rozpoznania ich wzrokiem umysłowym.

„TAK PRZYJDZIE”

Jako ósmy dowód niewidzialności drugiego adwentu naszego Pana dla fizycznych oczu ludzi, zbadamy jeden z najbardziej wypaczonych wersetów Biblii, dotyczący sposobu powrotu naszego Pana — Dz.Ap. 1: 11: „Ten Jezus, który w górę wzięty jest od was do nieba, *tak* przyjdzie, *jakoście* go widzieli idącego do nieba”.

Zwykle jest on wyjaśniany tak, jak gdyby brzmiał: „tak jak *widzieliście* go idącego do nieba, tak *zobaczycie* go przychodzącego”. Ci, którzy tak rozumieją ten werset, interpretują go tak, jak gdyby elementem porównania, podkreślonym w tym wersecie było *widzenie* Go odchodzącego i *widzenie* Go przychodzącego, tymczasem werset ten w ogóle nic nie mówi o *widzeniu* Go w czasie powrotu. A zatem *widzenie* Go przychodzącego nie może być częścią porównania tego tekstu.

Rzecz porównywaną w tym wierszu jest oczywiście *sposób* Jego odejścia i *sposób* Jego powrotu, a nie *widzenie* Go, gdy odchodzi i *widzenie* Go, gdy przychodzi: „Ten Jezus ... *tak* przyjdzie, *jakoście* go widzieli idącego do nieba”. Fragment ten mówi zatem o sposobie powrotu naszego Pana.

Ze sposobu, w jaki Jezus odszedł, możemy dowiedzieć się o pewnych rzeczach związanych z Jego powrotem: (1) Jeśli chodzi o świat, odszedł w tajemnicy, ponieważ w tym czasie wiedzieli o tym tylko Jego uczniowie, i jeśli chodzi o świat także wraca w tajemnicy („jak złodziej w nocy”), początkowo tylko Jego wierny lud wie o tym. (2) Odszedł cicho i bez ostentacji, nie podrywając świata literalną trąbą, nie żeglując na literalnej chmurze, nie błyskając oślepiającym naturalnym światłem i nie rozbijając wszechświata na atomy i dlatego powraca cicho, bez ostentacji, nie podrywając świata literalną trąbą, nie żeglując na chmurze, nie błyskając oślepiającym naturalnym światłem i nie rozbijając wszechświata na atomy. (3) Odszedł błogosławiąc tych, których zostawiał, dlatego powracając błogosławi najpierw swój oczekujący Kościół, a następnie dopiero ludzkość. (4) Jeśli chodzi o Jego Boskie ciało, po dematerializacji był niewidzialny dla fizycznych oczu ludzi, choć widoczny później dla swoich uczniów poprzez wielkie dzieła, np. zesłanie Ducha Świętego. Gdy więc powraca, nadal pozostaje niewidoczny dla fizycznych oczu ludzkości, choć manifestuje swą obecność przez wielkie, towarzyszące tej manifestacji, dzieła.

Ten czwarty punkt stanie się jaśniejszy, gdy przedstawimy dowód dziesiąty. Wprowadzamy go teraz, ponieważ logicznie należy on tutaj do grupy innych ele-

mentów tego porównania, choć konieczne są pewne wyjaśnienia podane w dowodzie dziesiątym, by oczyścić go z pewnych zarzutów opartych na błędnym zrozumieniu istoty chwalebego ciała zmartwychwstania naszego Pana. Werset jaki badamy dowodzi, że sposób Jego ponownego przyścia jest taki, jak sposób Jego odejścia, i jako taki obala wiele prymitywnych błędów co do sposobu Jego powrotu, a także potwierdza jego niewidzialność dla fizycznych oczu ludzkości.

LOGICZNY WYWÓD APOSTOŁA PAWŁA

Apostoł Paweł w 2 Liście do Tes. 2:1-9 używa argumentu, który z właściwym zrozumieniem tematu jasno i trafnie dowodzi, że powrót Chrystusa wówczas nie nastąpił. Gdyby Jego powrót miał być widziany fizycznymi oczami ludzi, wywód ten byłby wyraźnie chybiony i niestosowny. Nie powołał się na zmysł wzroku, ale na pewne *zapowiedziane, lecz nie wypełnione* znaki, jakie musiały *poprzedzić* drugi adwent, gdyż powiedział on zborowi w Tesalonikach (2 Tes. 2:3-9), że powrót naszego Pana nie może nastąpić, dopóki nie powstanie antychryst spośród odpadających i przez ich odstępstwo od prawdziwej wiary i praktyki chrześcijańskiej, osiągając najwyższą władzę i sprawując swoje straszliwe panowanie, a w końcu zostanie objawiony i jako taki zniszczony w głównych swoich naukach i władzy. Potem Chrystus przyjdzie ponownie i zniszczy antychrysta.

Gdy Apostoł pisał te słowa, odstępstwo to w najlepszym razie znajdowało się dopiero w początkowym okresie, dlatego do przyszłości należało wiele elementów odstąpienia, jak również usunięcie przeszkody, uniemożliwiającej odstępstwo, narodzenie antychrysta, przechwycenie władzy, słabnące panowanie, i wreszcie objawienie i zniszczenie go. Stąd drugi adwent Chrystusa nie miał się rozpocząć aż wszystkie te wydarzenia się spełniły, wcześniej nie mogło nastąpić przyście.

Tak więc odwołanie się przez Apostoła do nie wypełnionych proroczych znaków, jakie miały poprzedzić drugi adwent Chrystusa, dowodziło zarówno tego, że nasz Pan nie był wtedy obecny, a także niewątpliwie było przekonywającym, bezpośrednim i jasnym potwierdzeniem wywołu Pawła z punktu widzenia niewidzialności naszego Pana w czasie Jego powrotu. Gdyby jednak Jego powrót miał być taki, o jakim uczą wyznania średniowiecza, wywód ten byłby chybiony, bardzo niestosowny i zdecydowanie słaby w porównaniu z argumentami mówiącymi, że nasz Pan w swoim powrocie będzie widzialny dla fizycznych oczu całej ludzkości.

Wywód Pawła w swej istocie i strukturze oznacza zatem, że powrót naszego Pana będzie fizycznie niewidzialny, tak jak on nauczał o tym zbór w Tesalonikach. Gdyby nauczał o fizycznie dostrzegalnym powrocie naszego Pana, członkowie zboru w Tesalonikach, nie widząc Pana ani przypuszczalnie towarzyszących powrotowi literalnych wypełnień, nigdy nie popadliby w błąd, że już wtedy rozpoczął się drugi adwent Chrystusa. Innymi słowy, błąd w jaki popadł zbór w Tesalonikach oraz metoda argumentacji Apostoła obalającego ten błąd, jednoznacznie sugerują że zarówno on, jak i



Niebo i Ziemia przemina, ale słowa moje nie przemina

Mat. 24:35

oni wierzyli, że nasz Pan w swoim powrocie będzie niewidzialny dla ludzkich oczu, w przeciwnym razie, nie widząc Go, jak mogliby uwierzyć w to, że już przyszedł?

OBECNIE JEZUS JEST ISTOTĄ DUCHOWĄ

Podamy teraz zasadniczy powód, nasz dziesiąty dowód biblijny, potwierdzający, że powrót naszego Pana jest niewidoczny dla fizycznego wzroku ludzi, choć widoczny dla ich wzroku umysłowego. Tym zasadniczym powodem jest, że *nasz Pan od czasu zmartwychwstania nie jest już istotą ludzką, lecz duchową i jako taki z konieczności ma ciało niewidzialne dla fizycznego wzroku ludzkiego. A zatem sposób Jego przyjścia musi być niedostrzegalny.*

Przechodzimy obecnie do przedstawienia z Biblii dwunastu dowodów tego faktu, proponując teksty i doktryny biblijne potwierdzające tę prawdę.

BEZPOŚREDNIE ŚWIADECTWA BIBLIJ

(a) *Bóg wprost mówi, że Jezus jest obecnie istotą duchową. Jest to między innymi podane w 1 Kor. 15:45: „Stał się pierwszy człowiek Adam [1 Moj. 2:7] w duszę żywą [ludzką istotą z ludzkim ciałem], ale pośledni Adam [Jezus, ten drugi człowiek (w.47)] w ducha ożywającego [udzielającego życie]”. Dlatego tak jak Adam z ogrodu Eden stał się ludzką istotą, tak Adam z nieba [Jezus w swoim zmartwychwstaniu] stał się istotą duchową.*

W w.46 Paweł wyraźnie mówi nam, że Adam z ogrodu Eden nie był istotą duchową, lecz ludzką, i że drugi Adam, nasz Pan, jest istotą duchową. Apostoł potwierdza to przez wykazanie w w.47, że pierwszy Adam miał ciało uczynione „z ziemi” — z substancji materialnych, podczas gdy drugi Adam, nasz Pan, ma ciało „z nieba” — z substancji duchowych.

W języku greckim słowo przetłumaczone „z” w wyrażeniu w.47 „z ziemi” jest tym samym, co słowo „z” w wyrażeniu „z nieba”. W obydwóch przypadkach chodzi o substancje, z których utworzone zostały ciała. Te trzy wersety (1 Kor. 15:45^7) swymi bezpośrednimi odniesieniami i kontrastami dotyczącymi obu Adamów, jak również ich ciał i substancji, z których zostały utworzone dowodzą, że nasz Pan został wzbudzony z martwych jako istota duchowa w duchowym cielem, nie jako istota ludzka w ludzkim cielem.

Ponadto nasz Pan Jezus w 2 Kor. 3:17 ponownie wprost nazwany jest duchem: „Aleć Pan jest tym Duchem”.

Apostoł Paweł w 2 Kor. 5:16 pisze: „choćaż znaleźmy Chrystusa według ciała, lecz już [od] teraz więcej nie znamy [Go takim]”. Nie znał już Chrystusa jako ludzką istotę, „według ciała”, choć uczniowie znali Go jako człowieka przed śmiercią naszego Pana. Dlatego werset ten oznacza, że gdy Paweł mówił o Nim te słowa, Jezus nie był już ludzką istotą, choć poprzednio był człowiekiem. Powodem zmiany był fakt, że gdy nasz Pan zmartwychwstał, został wzbudzony z martwych jako istota duchowa, nie ludzka.

1 Piotra 3:18 bardzo trafnie określa istotę rzeczy, gdy mówi o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa jako o „umartwionym ciałem, ale ożywionym [zauważmy: nie „ciałem”, lecz] *duchem*”. Niech czytelnik szczególnie zauważy kontrast, tak jak podaje go ten werset: między tym, w czym został umartwiony, a tym w czym został ożywiony. Według wyznaniowej teologii, która uczy, że nasz Pan został wzbudzony z martwych jako istota ludzka, nie duchowa, wiersz ten powinien brzmieć: „Umartwiony będąc w *ciele* i ożywiony w *ciele*”. Lecz Bóg, który nie może kłamać, mówi coś dokładnie przeciwnego: „Umartwiony będąc *ciałem*, ale ożywiony *duchem*”. A zatem nasz Pan jest obecnie duchem.

Te cztery właśnie zacytowane i krótko wyjaśnione wersety potwierdzają, że nasz Pan od swego zmartwychwstania nie jest już istotą ludzką, lecz duchową, a według innych wersetów istotą w Boskiej naturze, najwyższej ze wszystkich natur duchowych. Jeśli jest istotą duchową, z konieczności musi być niewidzialny dla fizycznego wzroku ludzkości, a zatem Jego drugie przyjście w swym sposobie musi być niewidzialne dla fizycznego wzroku.

WSPÓLDZIEDZICE JEZUSA SĄ ISTOTAMI DUCHOWYMI

(b) Pismo Święte nie tylko bezpośrednio uczy, że nasz Pan od chwili zmartwychwstania nie jest już człowiekiem, lecz istotą duchową; *uczy ono o tym także przez konieczne wnioskowanie, oświadczając, iż członkowie Ciała w zmartwychwstaniu będą mieli duchowe ciała, przez co będą mieć takie ciała, jakie ma On. A zatem Jego ciało musi być ciałem duchowym. Obietnicę duchowych ciał dla członków Ciała widzimy w 1 Kor. 15:42^44: „Takci będzie i powstanie umarłych [w jęz. greckim obecny przedimek określony przed „powstanie” i „umarłych” sugeruje szczególne zmartwychwstanie, pierwsze zmartwychwstanie (Obj. 20:4,6)]. Bywa wsiane ciało w skazitelności [istoty materialne z ciała, krwi, kości itp. ulegają rozkładowi], a będzie wzbudzone w nieskazitelności [istoty duchowe nie ulegają rozkładowi, gdyż utworzone są z substancji duchowych, takich jak ogień, błyskawica itp.]. „... bywa wsiane ciało cielesne [materialne, ziemskie], a będzie wzbudzone ciało duchowe [niematerialne, niebiańskie]”. Werset ten dowodzi, że duchowi wybrańcy otrzymują ciała duchowe i w ten sposób w zmartwychwstaniu stają się istotami duchowymi, tak jak w czasie ziemskiego życia mieli ciała ludzkie i dlatego byli ludźmi.*

Ta sama myśl — przemiany w zmartwychwstaniu członków Ciała z istot ludzkich w duchowe — jest wyrażona w 1 Kor. 15:51-54: „... wszyscy *przemienieni* będziemy [w naturze], bardzo prędko ...albowiem zatrąbi, a umarli [członkowie Ciała, którzy się wyróżniają pośród umarłych] wzbudzeni będą nieskazitelni [nie w ciałach z mięsa, krwi, kości itp. (w. 50), które byłyby skazitelne, ponieważ utworzone z substancji materialnych, ziemskich, lecz w ciałach duchowych, które są nieskazitelne, ponieważ utworzone z substancji duchowych, niebiańskich, takich jak ogień, elektryczność itp], a my będziemy przemienieni. Boć musi to, co jest skazitelne [osoba], przyoblec nieskazitelność [przez uzyskanie duchowego, niebiańskiego ciała], i co jest śmiertelnego [osoba], przyoblec nieśmiertelność [przez uzyskanie duchowego ciała z najwyższej ze wszystkich natur duchowych — Boskiej]”.

Lecz Biblia wyraźnie uczy też, że ciała, jakie w zmartwychwstaniu mają otrzymać członkowie Ciała, są dokładnie takimi, jak ciało zmartwychwstałego Jezusa. Gdyby można było to udowodnić, wynikałoby z tego, że w zmartwychwstaniu Jezus otrzymał ciało duchowe i nie jest już więcej człowiekiem, lecz istotą duchową.

Potwierdza to wiele tekstów. Np. 1 Jana 3:2: „... jeszcze się nie objawiło czym będziemy; lecz wiemy, iż gdy się on objawi, podobni mu będziemy, albowiem ujrzemy go tak, jako *jest*” — nie tak jakim był; gdyby bowiem mieli stać się takimi, jakim On *był* w ciele (Żyd. 5:7), byłoby już oczywistym, jakimi będą w swych ciałach zmartwychwstania.

Tę samą myśl zawiera także 1 Kor. 15:48,49: „Jaki jest [*był*]; słowo *jest* powinno być podane *kursywą* jako znak, że zostało dodane przez tłumaczy, nie mające żadnego odpowiednika w oryginale greckim; to, że powinno się tu wstawić słowo „*był*”, jest oczywiste z faktu, iż chodzi tutaj o Adama] ten ziemski [Adam], tacy też [będą] ziemscy [świat w zmartwychwstaniu, z wyjątkiem wybranych]; a jaki jest niebieski [Jezus w zmartwychwstałym ciele], tacy też będą [obietnica ta została złożona wybrańcom duchowym wybranym w wieku Ewangelii] niebiescy [w zmartwychwstałych ciałach]. A jakośmy [wybrańcy duchowi wybrani w czasie wieku Ewangelii] nosili wyobrażenie ziemskiego [Adama, tzn., że mieli ciała takie jak Adam — 'z ziemi ziemskie'], tak będziemy nosili wyobrażenie niebieskiego [Jezusa, tzn., że w zmartwychwstaniu otrzymają ciała takie jak ciało zmartwychwstałego Jezusa]”.

Podobna myśl jest zawarta w Fil. 3:21. A zatem wersety te potwierdzają pogląd, że święci w swych duchowych ciałach, jakie otrzymują w zmartwychwstaniu, będą mieć ciała takie, jak ciało naszego zmartwychwstałego Pana. Skoro duchowym wybrańcom obiecano w zmartwychwstaniu duchowe ciała, Jezus od swego zmartwychwstania także musi mieć duchowe ciało. Tak więc Jego ciało zmartwychwstałe nie może być widoczne dla fizycznych oczu ludzi, i tak samo Jego ciało po powrocie musi pozostać dla nich niewidzialne.

DZIEDZICZENIE KRÓLESTWA PRZEZ JEZUSA DOWODEM JEGO OBECNEGO DUCHOWEGO STANU

(c) Trzeci dowód jednoznacznie wskazuje na fakt, że Jezus od swego zmartwychwstania jest istotą duchową i jako taki po swym powrocie niewidzialny dla fizycznego wzroku ludzkiego. *Odziedziczył On królestwo niebieskie, którego istota ludzka nie może odziedziczyć, jeśli nie zrezygnuje z ludzkiej natury i nie stanie się istotą duchową.* Apostoł Paweł zapewnia nas w 1 Kor. 15:50, że „ciało i krew [istota ludzka jako taka — Żyd. 2:14; Mat. 16:17; Gal. 1:16 — z kośćmi, zębami, paznokciami itp.] królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą; ani skazitelność nie odziedziczy nieskazitelności [ciała materialne nie są zamieniane na ciała duchowe]”. A zatem cielesne ciała nigdy nie będą przeistoczone i jako takie zabierane do nieba. Aby dostąpić niebiańskiego zmartwychwstania, trzeba być „przemienionym”, o czym wyraźnie uczy Paweł (1 Kor. 15:50-54), z natury ludzkiej do natury duchowej, lecz nie przez przeistoczenie ciała w ciało innej natury.

Jest to także nauka Jezusa wyjaśniona przez Niekodemowi (Jan 3:5-8): „Jeśli się kto nie narodził z wody [z prawdy] i z Ducha, nie może wniknąć do królestwa Bożego [spłodzenie z Ducha członków Ciała przez Słowo miało ich wprowadzić do embrionalnej, wojującej części królestwa niebiańskiego, przez co mieli się stać nowymi stworzeniami w Chrystusie (1 Kor. 4:15; Jak. 1:18; 1 Piotra 1:3; 2 Kor. 5:17) oraz kandydatami do członkostwa w sferze narodzenia, czyli wyniesienia do chwały królestwa niebieskiego (Jak. 2:5; 1 Piotra 1:3-6); narodzenie z Ducha miało doprowadzić ich do narodzenia, lub inaczej, wyniesienia do chwały królestwa Bożego poza zasłoną]. Co się narodziło z ciała [z istoty ludzkiej], ciało jest [istotą ludzką], a co się narodziło z Ducha, duch jest [istotą duchową, którą trzeba się stać przed wejściem do chwalebnej części niebieskiego królestwa, jak mówi Jezus w w.3]. Nie dziwuj się, żem ci powiedział: Musicie się znowu narodzić [*z góry*, margines]. Wiatr, gdzie chce wieje i głos jego słyszysz, ale [ponieważ jest niewidzialny] nie wiesz skąd przychodzi i dokąd idzie; takież [niewidzialny tak jak wiatr, a mimo to potężny] jest każdy, który się narodził z Ducha”.

Najpewniejszym dowodem tego, że jakaś osoba w swoim ziemskim życiu nie narodziła się z Ducha jest fakt, sugerowany przez ten werset, że jej przychodzenie i odchodzenie może być obecnie widziane, lecz kiedy się narodzi z Ducha, będzie mogła przychodzić i odchodzić jak wiatr, fizycznie niewidzialna dla ludzi. Pismo Święte uczy, że aby wejść do stanu chwały królestwa, trzeba przejść przemianę natury ludzkiej w duchową — ponowne stworzenie, które jak każde narodzenie rozpoczyna się od spłodzenia, przechodzi przez ożywienie, wzrost, wzmocnienie, zrównoważenie oraz udoskonalenie, a kończy się narodzeniem z ducha i jest istotą duchową, jak wyraźnie przedstawiliśmy w broszurze „Ponowne narodzenie”. U Jana 3:6 Jezus mówi, że przez narodzenie z Ducha Jego Kościół staje się duchowy, a w w.8 zapewnia członków Kościoła, że jako duchy będą niewidzialni. Jezus jako główna postać

niebieskiego królestwa odziedziczył je (Królestwo), wstąpił do niego, co oczywiście oznacza, iż nie jest już człowiekiem, lecz istotą duchową (1 Kor. 15:50; Jan 3:6), jaką się stał w czasie zmartwychwstania (Kol. 1:18; Obj. 1:5; Żyd. 1:3-5; Dz.Ap. 13:33). I dlatego jest fizycznie niewidzialny, a Jego powrót musi być z konieczności niewidoczny dla fizycznych oczu ludzkości.

WYŻSZOŚĆ JEZUSA NAD ANIOŁAMI

(d) Czwarty punkt potwierdza, że nasz Pan nie jest już istotą ludzką, lecz od czasu zmartwychwstania jest istotą duchową: *co potwierdza Jego wyższość nad aniołami*. Gdy był w ciele, był niższy niż aniołowie, tak jak oświadcza Apostoł Paweł: „Ale tego, który na małą chwilę mniejszym stał się od Aniołów [co jak mówi w. 7 jest zasadniczym atrybutem ludzkiej natury], Jezusa widzimy przez ucierpienie śmierci...” (Żyd. 2:9).

A zatem tak długo, jak długo Jezus pozostawał w ciele, tzn. gdy był istotą ludzką, jaką według tego wersetu już nie jest, był na małą chwilę mniejszym od aniołów. Biblia jednak jasno uczy, że od chwili zmartwychwstania jest o wiele wyższy niż aniołowie i jako taki jest dokładnym obrazem osoby Ojca — Boską istotą (Żyd. 1:3-5; Efez. 1:20-22; Fil. 2:9-11). Dlatego jako dokładny obraz osoby Ojca od chwili zmartwychwstania jest istotą duchową (Jan 4:24). Ponieważ Jezus jest obecnie znacznie wyższy niż aniołowie — w Boskiej naturze — jako istota duchowa musi być niewidzialny, a Jego drugie przyjście niewidoczne dla fizycznych oczu ludzkości.

JEZUS STAŁ SIĘ CZŁOWIEKIEM TYLKO DLATEGO, ABY NAS ODKUPIĆ

(e) *Jezus stał się człowiekiem tylko po to, by umrzeć za nas, jako nasz okup*, o czym naucza Apostoł Paweł: „Ale tego, który na małą chwilę mniejszy się stał od aniołów [co, jak uczył w. 6 i 7 oznacza, iż stał się On istotą ludzką — Jan 1:14], Jezusa widzimy *przez ucierpienie śmierci* ... aby z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował” (Żyd. 2:9). Ponieważ przez swoją śmierć zrealizował cel, dla którego stał się ludzką istotą, nie potrzebuje już dla siebie ludzkiej natury bardziej niż wtedy, gdy był z Ojcem przez wieki zanim stał się ciałem. Skoro nie potrzebował po śmierci ludzkiej natury dla siebie, możemy być pewni, że już jej nie posiada; w swej osobie nie posiada On niczego, czego nie potrzebuje. Oznacza to, że jest On obecnie istotą duchową i

jako taka musi być fizycznie niewidzialna. Tak więc Jego powrót musi być niewidzialny dla fizycznych oczu ludzkości.

JEZUS NA WIEKI NIE ZOSTAŁ PONIŻONY

(f) *Gdyby nasz Pan w chwili powstawania z martwych odebrał swoje człowieczeństwo, byłby na wieki poniżony*. To, że doznał poniżenia w naturze, choć nie w charakterze, gdy w zamian za ludzką naturę opuścił swą przedludzką naturę (w której jako następny po Ojcu był wyższy niż aniołowie) — jest oczywiste z oświadczenia Apostoła Pawła, że gdy Jezus stał się ludzką istotą, „mniejszym się stał od aniołów” (Żyd. 2:9; zob. także Jan 1:14; 2 Kor. 8:9; Fil. 2:5-8; Żyd. 2:14,16-18).

Gdyby w zmartwychwstaniu odebrał swoje człowieczeństwo i zachowywał je teraz, a także na całą wieczność, w ten sposób na wieki pozostałby w naturze niższej od aniołów i na wieki byłby poniżony w naturze. Lecz takie poniżenie nie jest prawdą, gdyż Biblia wyraźnie uczy, że zamiast być obecnie niższym od aniołów, jest On wyniesiony wysoko ponad nich (Żyd. 1:3-5; Efez. 1:20-22; Fil. 2:9-11; Obj.5:11-13). A zatem w zmartwychwstaniu nie odebrał swego człowieczeństwa. Tak więc musi być istotą duchową i jako taka w czasie powrotu niewidzialną dla ludzkich oczu.

JEZUS NIE ODEBRAŁ OKUPU

(g) Siódma myśl potwierdza to, że nasz Pan nie jest już człowiekiem, że nie odebrał ludzkiej natury, lecz w zmartwychwstaniu otrzymał naturę duchową. Jest to *doktryna o okupie, podstawowa doktryna Biblii*. Pismo Święte uczy, iż oddał On swoje człowieczeństwo jako cenę okupu za nas (Mat. 20:28; 1 Tym. 2:5,6; Jan 6:51). Gdyby przy zmartwychwstaniu odebrał swoje człowieczeństwo, swoje ciało, odebrałby tym samym cenę okupu i w ten sposób zniweczył całe dzieło odkupienia, pozostawił nas w stanie nieodwracalnego zniszczenia i doprowadziłby do upadku cały Boski plan! Już samo wymienienie tych nieuchronnych skutków odebrania ceny okupu ujawnia fałsz doktryny, według której nasz Pan powstał z martwych jako istota ludzka, oraz prawdę doktryny, według której powstał z umarłych jako istota duchowa. A zatem jest On teraz i na zawsze pozostanie niewidzialny dla fizycznych oczu ludzi; tak więc Jego powrót musi być niewidoczny dla ich fizycznego wzroku. (*Ciąg dalszy nastąpi w następnym numerze, w którym zamierzamy omówić doświadczenia Jezusa po zmartwychwstaniu, łącznie z Luk. 24:39 itp.*)

BS 93,42^7.

SZTANDAR BIBLIJNY I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEGO KRÓLESTWA

Niezależny Miesięcznik Religijny wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy, w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” i w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr. 10201244 – 22145 – 270 – 1 – 111.

Sztandar Biblijny będzie również wysyłany bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.